



Sygn. akt III KK 127/20

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziulewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN Jacka Czarneckiego

w sprawie **M. J.**

osoby lustrowanej - w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 lipca 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego - na niekorzyść

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 30 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w L.

z dnia 12 marca 2019 r., sygn. akt IV K (...),

**uchyla zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w L. i sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. orzeczeniem z dnia 12 marca 2019 r., sygn. akt IV K (...), stwierdził, że oświadczenie lustracyjne złożone przez M. J. w dniu 21 sierpnia 2017 r. jest zgodne z prawdą.

Od tego orzeczenia apelację na niekorzyść osoby lustrowanej złożył Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w L. .

Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Apelacyjny w (...) orzeczeniem z dnia 30 maja 2019 r., sygn. akt AKa (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) kasację złożył Prokurator Generalny. Zaskarżył wymienione orzeczenie w całości na niekorzyść lustrowanego M. J. . W kasacji Prokurator Generalny **zarzucił** rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 1 i art. 7 ust. 1 w zw. z art. 3a ust. 1 i ust. 2 i art. 3a ust. 3 *a contrario* ustawy z dnia 18 października 2016 r. ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów – dalej powoływana jako ustawa lustracyjna, polegające na tym, iż Sąd Apelacyjny w (...) w wyżej wymienionym orzeczeniu dokonał nieprawidłowej wykładni językowej wymienionych przepisów, co doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia, że osoba będąca w okresie od 1 stycznia 1984 r. do 31 lipca 1990 r. funkcjonariuszem Wydziału Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w R. nie pełniła świadomej i dobrowolnej służby w organie bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, albowiem nie dysponowała ona w czasie pełnienia służby świadomością o przynależności tej jednostki do Służby Bezpieczeństwa, jako organu bezpieczeństwa państwa zgodnie z definicją zawartą w ustawie lustracyjnej, przy czym dopiero wiedza o istnieniu tak określonego kryterium umożliwiła mu dokonanie swobodnego wyboru o dobrowolnym podjęciu lub kontynuowaniu służby w Wydziale Łączności WUSW w R., jako organie bezpieczeństwa państwa, podczas gdy prawidłowe rozumienie art. 3a ustawy lustracyjnej przemawia za przyjęciem, że świadomość pełnienia służby w organie bezpieczeństwa państwa oceniana jest w chwili składania oświadczenia lustracyjnego, a jedynym warunkiem niezbędnym dla ustalenia pełnienia służby jest brak obowiązku jej pełnienia wynikającego z ustawy.

Podnosząc taki zarzut, Prokurator Generalny **wniósł** o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji Sądowi Apelacyjnemu w (...).

### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. regułą jest, iż Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Ten kluczowy dla postępowania kasacyjnego przepis dotyczy zarówno kasacji wnoszonych przez strony, jak i podmioty wymienione w art. 521 k.p.k. Poza granicami zaskarżenia i podniesionych w kasacji zarzutów, Sąd Najwyższy, jak stanowi ten przepis, może orzekać tylko w trzech wypadkach – określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k.

W niniejszej sprawie okazało się, że orzeczenie Sądu Okręgowego w L. z dnia 12 marca 2019 r., sygn. akt IV K (...), nie zostało podpisane przez sędziów biorących udział w jego wydaniu ( por. k. 162 akt Sądu Okręgowego w L. oznaczonych sygnaturą IV K (...)). Stanowi to uchybienie o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 6 *in fine* k.p.k. Powyższe obligowało Sąd Najwyższy, w myśl art. 439 k.p.k., do uchylenia orzeczenia zaskarżonego kasacją, jak i poprzedzającego go orzeczenia Sądu Okręgowego w L. z dnia 12 marca 2019 r., sygn. akt IV K (...), i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że wypadek określony w art. 439 k.p.k., w rozumieniu unormowania z art. 536 k.p.k., zachodzi zarówno wówczas, gdy uchybienia wymienionego w art. 439 §1 k.p.k., dopuścił się sąd odwoławczy, jak i wtedy, gdy ten sąd, wbrew bezwzględnemu nakazowi wynikającemu z tego przepisu, nie uchylił orzeczenia sądu pierwszej instancji dotkniętego takim uchybieniem.

W tym miejscu przypomnieć należy, że postępowanie lustracyjne w pierwszej instancji kończy się co prawda wydaniem orzeczenia ( por. art. 21a ust. 1 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej), a nie wyroku, ale orzeczenie takie, na gruncie postępowania lustracyjnego, odpowiada rozstrzygnięciu przybierającemu postać wyroku wydanego w postępowaniu karnym. Po pierwsze dlatego, że ustawodawca do orzeczeń nakazuje odpowiednio stosować przepisy o wyroku ( por. art. 21a ust. 1 zdanie drugie ustawy lustracyjnej), a po drugie – z tego powodu, że orzeczeniem

tym rozstrzyga się w głównym przedmiocie postępowania – o odpowiedzialności o charakterze represyjnym. W tym znaczeniu orzeczenie, na gruncie postępowania lustracyjnego, jest *sui generis* rozstrzygnięciem, a nie zbiorczym określeniem rozstrzygnięć sądu, ujętych w art. 93 § 1 k.p.k., do których ma zastosowanie przepis art. 94 k.p.k.

Z uwagi więc na to, że do orzeczenia wydanego w postępowaniu lustracyjnym, stosuje się, w myśl art. 21a ust.1 zdanie drugie ustawy lustracyjnej, odpowiednio przepisy dotyczące wyroku, to orzeczenie takie powinno zostać podpisane przez wszystkich członków składu orzekającego ( por. art. 113 k.p.k.), a brak podpisu choćby jednego z członków składu orzekającego powoduje, że orzeczenie takie dotknięte jest bezwzględną przyczyną odwoławczą. Fakt, iż orzeczenie wymaga pisemnego uzasadnienia, które sporządzane jest z urzędu ( por. art. 21a ust. 2c ustawy lustracyjnej), a następnie – z urzędu – doręczane jest stronom ( por. art. 21b ust. 1 ustawy lustracyjnej), nic w tej mierze nie zmienia. Kwestie tego rodzaju, jak to, czy sporządzenie pisemnego uzasadnienia następuje z urzędu, czy tylko na wniosek strony, a także to, kiedy pisemne motywy orzeczenia są sporządzane, nie mogą bowiem modyfikować zasad związanych z podpisywaniem orzeczenia. Ustawodawca tworząc przepisy karnoprocesowe wyodrębnił przecież czynność podpisania orzeczenia, ujętą właśnie w art. 113 k.p.k., od czynności podpisania jego uzasadnienia ( por. art. 115 § 1 k.p.k.), odnosząc te uregulowania zarówno do wyroków, jak i postanowień. O ile jeszcze praktyka złożenia podpisu jedynie pod uzasadnieniem postanowienia, przy założeniu, że jest ono sporządzone razem ze stanowiącym przedmiot postanowienia rozstrzygnięciem, znajduje wsparcie w treści art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k., który traktuje uzasadnienie jako jeden z elementów postanowienia, o tyle brak jest jakichkolwiek podstaw, by przyjąć, że uzasadnienie wyroku (a w drodze odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. – także uzasadnienie orzeczenia w postępowaniu lustracyjnym, por. też W. Kozielowicz, Stosowanie przepisów k.p.k. w postępowaniu lustracyjnym, w: P. Hofmański ( red. ), Węzłowe problemy procesu karnego, Warszawa 2010, s. 344 – 353.), stanowi jego część (*arg. ex art. 413 k.p.k.* także w zw. z art. 21a ust. 1 zdanie drugie ustawy lustracyjnej), a nie akt od niego odrębny (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1999 r., I KZP

33/99, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2004 r., I KZP 15/04). Za potraktowaniem pisemnego uzasadnienia jako odrębnego od orzeczenia dokumentu przemawiają nie tylko odpowiednio stosowane przepisy o wyroku, ale także treść art. 21b ust. 1 ustawy lustracyjnej, w którym wskazuje się, że orzeczenie doręcza się stronom wraz z uzasadnieniem – gdyby natomiast uzasadnienie stanowiło jedynie część orzeczenia, to powołany przepis, w tym fragmencie, byłby zupełnie zbędny.

Podobny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lutego 2017 r., IV KO 97/16. Wyrokiem tym wznowiono postępowanie lustracyjne oraz uchylono orzeczenie sądu odwoławczego z powodu wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 6 *in fine* k.p.k. Sąd Najwyższy w sprawie IV KO 97/16 podkreślił, że brak podpisu jednego z członków składu orzekającego pod orzeczeniem („sentencją”, „częścią dyspozytywną orzeczenia”) powoduje, że orzeczenie wydane w postępowaniu lustracyjnym dotknięte jest bezwzględną przyczyną odwoławczą i to niezależnie od tego, że pisemne uzasadnienie tego orzeczenia zostało podpisane przez wszystkich członków składu orzekającego. Co prawda, układ procesowy w tamtej sprawie powodował, że pogląd ten został wypowiedziany został w odniesieniu do orzeczenia sądu odwoławczego, w wypadku którego uzasadnienia nie sporządza się jednocześnie z orzeczeniem (art. 21b ust. 5 zdanie drugie ustawy lustracyjnej), jednakże nie zmienia to w niczym oceny, że orzeczenie, jako *sui generis* wyrok w postępowaniu lustracyjnym, wymaga odrębnego podpisania, niezależnie od tego, czy i kiedy oraz przez kogo podpisane jest jego uzasadnienie.

Odnosząc się natomiast do podniesionego w kasacji zarzutu, Sąd Najwyższy uznaje go za zasadny, chociaż nie podziela wszystkich argumentów przedstawionych w pisemnym uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Po pierwsze, nie mają racji bytu rozważania w pisemnych motywach kasacji związane z koniecznością zastosowania przepisów materialnoprawnych ustawy lustracyjnej wobec M. J. , skoro Prokurator Generalny w kasacji podniósł zarzut błędnej wykładni przepisów prawa, a w tej sytuacji prawidłowość albo wadliwość zastosowania prawa ma charakter wtórny i zależy w głównej mierze od poprawności przeprowadzenia procesu interpretacyjnego. Od lat w orzecznictwie

jednolicie wskazuje się, że uchybień o charakterze wtórnym nie powinno podnosić się w środku zaskarżenia.

Po drugie, nie ma racji Prokurator Generalny, gdy wskazuje, że współpraca, o której mowa w art. 3a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej nie musi mieć charakteru świadomego, a element świadomości odnoszony ma być wyłącznie do chwili składania przez osobę lustrowaną oświadczenia lustracyjnego. Takiemu pogładowi stoi wprost na przeszkodzie wynik wykładni językowej przepisów ustawy lustracyjnej. Ustawodawca, definiując postaci współpracy z organami bezpieczeństwa, wprost odwołuje się do tego kryterium podmiotowego, zastrzegając w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, że jest nią „**świadoma** i tajna współpraca”, a w art. 3a ust. 2 ustawy lustracyjnej – „**świadome** działanie, którego obowiązek wynikał z ustawy (...) w związku z pełnioną funkcją, zajmowanym stanowiskiem, wykonywaną pracą lub pełnioną służbą”. Zatem już na płaszczyźnie językowej ustawa lustracyjna wymaga, aby zachowanie osoby lustrowanej było świadome, a świadomość ta odnoszona jest w tych przepisach nie do czynności złożenia oświadczenia lustracyjnego, a do stanowiącego przedmiot współpracy zachowania. Odmienne stanowisko Prokuratora Generalnego, prezentowane w uzasadnieniu kasacji, a dotyczące tego aspektu wykładni przepisu art. 3a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej nie jest poprawne, albowiem pomija występujący w obu ustępach tego przepisu termin świadomości, co jest przecież sprzeczne z zakazem wykładni *per non est*. Analizując tę problematykę pamiętać należy, że w realiach przedmiotowej sprawy zajmujemy się oceną zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego, przede wszystkim w aspekcie pracy lub służby lustrowanego M. J. w organach bezpieczeństwa państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

Należy też zwrócić uwagę, iż Prokurator Generalny również, zdaje się przyznawać, że element świadomości osoby lustrowanej ma być także odnoszony do okresu samej służby, pracy czy współpracy, skoro wskazuje, że cyt. „*stan świadomości M. J. w czasie pełnienia przez niego służby w Wydziale Łączności WUSW w R. miałby znaczenie dla oceny jego zachowania wyłącznie wówczas, gdyby nie wiedział, że pełni służbę w tym właśnie wydziale, zamiast tego przyjmując, że miejscem jego służby jest np. wydział ruchu drogowego i nie mogąc*

*na tej podstawie odkodować w oparciu o treść ustawy lustracyjnej, że jednostka ta została zakwalifikowana do organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu tej ustawy”.*

Niezależnie jednak od podniesionych wyżej uwag, Prokurator Generalny ma rację, gdy w kasacji zarzuca Sądowi odwoławczemu błędne włączenie do zakresu pojęcia świadomości, o jakim mowa w art. 3a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej, także konieczności ustalenia, po stronie osoby lustrowanej, świadomości co do oceny prawnej zaliczenia określonego podmiotu do organów bezpieczeństwa. Taka interpretacja, nieznajdująca oparcia, ani w tekście ustawy lustracyjnej, ani w jej celu, wprowadzałaby irracjonalny, gdyż niemożliwy do spełnienia wymóg, zakładający, że osoba pracująca, pełniąca służbę lub współpracująca w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. z podmiotami organizacyjnymi zaliczonymi w ustawie lustracyjnej z 2006 r. do organów bezpieczeństwa państwa, musiała już wtedy mieć świadomość tego, że podmiot ten zostanie zaliczony po zmianach ustrojowych przełomu lat 1989 i 1990 r. do takich organów.

Znajomość zakwalifikowania określonego podmiotu, na rzecz którego odbywała się współpraca (czy też w którym wykonywano pracę lub pełniono służbę), do organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej, nie jest oczywiście kwestią nieistotną z punktu widzenia uregulowań tej ustawy. Ma ona jednak znaczenie nie dla ustalenia obiektywnego faktu zaistnienia samej służby, pracy czy współpracy, a w konsekwencji dla oceny zgodności z prawdą złożonego przez osobę lustrowaną oświadczenia lustracyjnego, ale dla możliwości – z uwagi na ewentualny brak zawinienia spowodowany błędem co do prawa – pociągnięcia takiej osoby do odpowiedzialności za tzw. delikt lustracyjny. Jest to o tyle ważne, że ustawodawca w obu ustawach lustracyjnych, czyli zarówno w ustawie z dnia 11 kwietnia 1997 r., jak i w ustawie aktualnie obowiązującej, przewidzianą w nich odpowiedzialność wiąże nie z faktem pracy, służby lub współpracy, a jedynie z faktem złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97 i z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2014 r., Ts. 268/14).

Osoba lustrwana musi zatem wiedzieć, w którym z podmiotów wymienionych w art. 2 ustawy lustracyjnej, pracowała, pełniła służbę lub z nim współpracowała (w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadaje się w art. 3a ustawy lustracyjnej), a także musi wiedzieć, że podmiot taki traktowany jest obecnie jako organ bezpieczeństwa państwa. Przy czym, element świadomości w pierwszym zakresie odnoszony ma być do czasu, w jakim praca, służba lub współpraca miała mieć miejsce i stanowi część opisu przeszłości, natomiast w drugim – odnoszony może być wyłącznie do czasu złożenia oświadczenia lustracyjnego i charakteryzuje w istocie zarówno stronę podmiotową tzw. deliktu lustracyjnego, jak i wyznacznik zawinienia sprowadzający się do oceny prawnej podjętego niegdyś zachowania, co może mieć znaczenie dla zastosowania konstrukcji błędu co do prawa, na co trafnie też zwraca uwagę Prokurator Generalny w uzasadnieniu kasacji. Trafnie przyjmuje się, że zastosowane w art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy lustracyjnej rozwiązanie legislacyjne, skutkujące uznaniem określonych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za jednostki organizacyjne Służby Bezpieczeństwa, jest przy tym jedynie technicznym sposobem wskazania, że takie podmioty ustawodawca uznaje również za organy bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej. Z pewnością jest to sformułowanie nieostre, mogące powodować w konkretnych sytuacjach faktycznych wątpliwości co do zaliczenia określonych jednostek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do organów bezpieczeństwa państwa, oczywiście w rozumieniu ustawy lustracyjnej. Trudności w zakwalifikowaniu jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w których osoba lustrwana pracowała, pełniła służbę lub z którymi współpracowała, jako tych, co do których ustawodawca nałożył obowiązek złożenia oświadczenia dotyczącego pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami, mogą być jedynie ewentualnie rozważane na płaszczyźnie zawinienia, odnoszonego do zakresu odpowiedzialności za tzw. delikt lustracyjny (złożenie przez osobę lustrwaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego), a nie co do samego faktu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.



Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Najwyższy z mocy art. 537 § 2 k.p.k. orzekł jak w wyroku.